

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 4 po połud.
W niedziele od 9—10½ rano.
Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

WARUNKI PRENUMERATY
wraz z tygodnikiem „Życie Hultrowane”:

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8 —	4 —	2 —	— 70
PRZESYŁKA POCZTOWA	10 —	5 —	2 50	— 84
SAGRANICA	14 —	7 —	4 —	1 50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odebranie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.
Wydawnictwa rok piąty.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za jeden wiersz garmentowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed taktem 50 kóp, po tekście 30 kop.
Ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wyraz petitowy 3 kop., najniższe 30 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tyła, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR
WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI
LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy
5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy
5 kop.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na drugie półrocze i kwartał III 1909 roku.

KONIAK SZUSTOWA

Teatr Polski. W środę 10 czerwca 1909 r.
W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.
„Dama kameljowa”
komedia Al. Dumas’a (syna)
Jutro „Magdalena” (1-szy raz).

TEATR-CYRK. (Prospekt 8-to Jerski). Dziś, w środę, 10-go czerwca, przy współudziale znan. artyst. J. S. Szostakowskiej, L. J. Mańko i D. A. Majdamaki i O. Z. Susłowa 1) „Zaporozec za Dunajem” w 3-ach akt. utwór Gulaik. 2) „Szelenko denczyk” w 4 akt. utwór Kwitko-Osno-Artymjewskiego. W tenko. Występ całej trupy. Jutro w cawartek 11 czerwca, odegrany będzie utwór „Nieszczęsne kochanie”, dramat w 5-ku akt. utwór L. J. Mańko. Początek punktualnie o 9 wiecz.

OGRÓD BOTANICZNY. Dyrekcja L. A. Szumana. Telefon № 364. 2a
SALA KONCERTOWA
Dziś występ najlepszego w Europie Transformatora
Armando Ambrosi
w 20 przemianach.

Wileński Bank Ziemski
od 1-go maja do 1-go września r. b.
W SOBOTY CZYNNYM NIE BĘDZIE.

Stowarzyszenie Rolnicze Kowieńskie
poleca maszyny żniwne Osborne’a:
ŻNIWIARKE TYP 1908 r.
zupelnie nowej konstrukcji bez ładucha, lekka, trwała, prosta w działaniu, dzięki czemu zaszczytnie wyróżniona na wszystkich konkursach w roku zeszłym.
SLYNNE KOSIARKI № 2.
CAŁOSTALOWE GRABIE z osiami na rolkowych łożyskach.
BRONY talerzowe I SPREŻYNOWE KULTYWATORY.
Cenniki wysyłamy na pierwsze żądanie.
SKŁADY:
w Kownie, Poniewieżu, Szawlach, Kiejdanach i Rakiszkach.

KTO
Kraj swój miłuje i chce go poznać, winien zaopatrzyć się w świeżo wydany
Przewodnik po Litwie i Białej Rusi
Cena rub. 1, z przesyłką rub. 1 kop. 20, za zaliczeniem poczt. rb. 1 k. 30.
Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego”, Wilno plac Katedralny i we wszystkich księgarniach miejscowych i zamiejscowych.

Kowieńskie Towarzystwo Rolne
Wzajemnych Ubezpieczeń
Egzystuje od roku 1903.
Posiada ubezpieczeń na 9,300,000 rub.
Otrzymało premij w 1908 roku 78,000 rubli.
Kapitał zapasowy wynosi 73,650 rub.
Dywidenda za rok 1908—10%.
Ubezpiecza ruchomości, nieruchomości i krestencja, również pośredniczy w ubezpieczeniu zasiewów od gradobicia w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń „Ceres”.
8—8—1909

Z LABORATORJUM L. LALEUF w ORLEANIE (FRANCJA).
JODYRINA Doktora DESCHAMP
(Jodyriné du Dr. Deschamp)
OGÓLNE UZNANY ŚRODEK przeciw
OTYŁOŚCI
zalecany przez lekarzy z doskonałym skutkiem.
JODYRINA Dr. DESCHAMP jest znakomitym środkiem odłuszczałym, działa skutecznie już od samego początku leczenia.
JODYRINA Dr. DESCHAMP niema ubocznego szkodliwego działania.
Usuwa otyłość stopniowo w bardzo krótkim czasie.
Cena pudełka, zawierającego 60 pastylek w opłatkach rb. 4 kop. 25.
Sprzedaw. we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Reprezentacja na Rosję: Dom Handlowy **Luxemburg i S-ka**,
WARSZAWA — Żorawia № 40. 4—3—217a

ZAKOPANE willa „MARJA”
od 1 czerwca r. b. pensjonat
Zofji Buchowieckiej
Ceny od 6 kor. i wyżej.
5—4—233a

Dr. W. Szwengruben
choroby wewnętrzne i dziecięce.
Zandarmki zaułek 9 m. 2; 9½—12 i 5—7 w
8—6—233a

PO ZJEŻDZIE.

Spotkanie Monarchów na wodach fińskich należy do tych wypadków, o których można mówić *aut bene aut nihil*. W myśl zapewne tej zasady postępowania prasa rosyjska zachowuje milczenie, usprawiedliwiając swem zachowaniem się toasty monarsze, w których zaznaczono przyjaźń *dynastji i rządów*, w przeciwnieństwie do toastów z przed dwóch lat w Björkö, gdzie wspomniano o związku *domów i narodów*. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nastroj opinii publicznej w Rosji w stosunku do Niemiec w przeciągu ostatnich dwóch lat zmienił się radykalnie. Akcja neosłowiańska, w której wzięły udział najwybitniejsze siły społeczne, polityczne i naukowe młodej Rosji, wywarła swój wpływ. Aneksja Bośni i Hercegowiny rozpalila uczucia słowiańskie i wywołała rozgoryczenie w szerokich kołach inteligencji rosyjskiej, identyfikującej tym razem porażkę swego rządu z poniżeniem państwa i narodu.

Niechęć w społeczeństwie rosyjskim do Niemiec zaczęła przetracać już od tej chwili, gdy za przetracano o wpływach reakcyjnych z Berlina na kierunek polityki rosyjskiej wewnętrznej, względnie polityki międzynarodowej spotęgowały ją do stopnia czynnika poważnego, z którym się należy liczyć w rachubach na przyszłość. Obecnie, rzecz prosta, ta lub owa opinia społeczeństwa rosyjskiego, nie posiada znaczenia realnego i w niczem wpłynąć nie może na zmianę kursu polityki rządu, który w tej dziedzinie nawet formalnie jest zupełnie niezależny od kontroli przedstawicielstwa narodowego. Gabinet rosyjski dziś nie ogląda się na sympatie lub antypatie swego społeczeństwa i uprawia politykę na własną rękę, rachując się jedynie z własnymi kombinacjami, którym impuls dają sfery dworskie. Z tego względu spotkanie Monarchów w szeregach fińskich posiada wielką wagę, jako zadokumentowanie przyjaźni stosunków dwóch państw ościennych, których stosunki w ostatnich czasach nieco ochłodziły, a nawet groziły zupełnem zerwaniem. W cieplejszej atmosferze odno-

wnionego związku tradycyjnej przyjaźni rozwijają się zapewne w bliskiej przyszłości objawy zgodnej polityki, zwłaszcza w dziedzinie międzynarodowych stosunków. Za tym wnioskiem przemawiają również doniesienia z Wiednia, o najświeższych postępkach zbliżenia rosyjsko - austriackiego, które już wkrótce wyrazić się ma w manifestacjach wojskowych.

Staranność, z jaką się zabrano do naprawienia stosunków nieco nadwątłych w ciągu czasu i pod wpływem wypadków, dowodzi raz jeszcze, że Rosja najlepiej czuje się tylko wtedy, gdy żyje na spójnej najsilniejszej przyjaźni z Niemcami. Rosja skwapliwie korzysta z wszystkich możliwości, które na tym punkcie pozostawia jej obowiązujący traktat przymierza z Francją.

Nie można jednak powiedzieć, aby tradycyjny popęd rosyjski do Niemców mile witany był przez sprzymierzeńców francuskich, ilekroć tylko silniej się uwydatnia. Właśnie w dzień spotkania w Björkö paryski „Temps”, zazwyczaj gotów do wychwalania wszystkich czynów rządu rosyjskiego, zamieszcza uwagi o ministerjalnej działalności p. Stoliypina, rażąco odmienne od poprzednich apologii i usprawiedliwień.

Pod najdyskretniejszą formą przytaczania cudzych zdań, znany publicysta, p. Juliusz Legros, czyni p. Stoliypinowi zarzuty, których mała obaszeczka wystarczyłaby już do obalenia wszystkich gabinetów europejskich. Oportunizm rosyjskiego premjera jest, zdaniem francuskiego organu, zbyt trywialny, ponieważ niema najmniejszej podstawy ideowej. Wszystko robi się z dnia na dzień, bez zasad i bez żadnego głębszego planu, bez widoków na przyszłość. „Polityka jego zabarwiona jest nieznosnym szowinizmem, wszystkimi sposobami dokucza narodowości nierosyjskim państwu... Cała jego zasługa w utrzymaniu zewnętrznego porządku za pomocą najstraszliwszej represji karnej, jaką kiedykolwiek widziano”.

Czyż zatem byłoby prawdą, co pisze włoski „Secolo”, że w związku z tem najnowsze fakty w polityce rosyjsko-niemieckiej zwiastują nadejście w Europie panowania reakcji? Może być, że trafniej oceniają sytuację ci, co przewidują przedewszystkiem upadek wpływów angielskich w Rosji i w ogóle rewizję stosunków z trójporozumieniem, chociaż z drugiej strony „Times” nie przywiązuje wielkiej wagi do spotkania Monarchów i przepowiada, że wizyta Monarchy rosyjskiego w Anglii będzie miała inne znaczenie, niż spotkanie się na wodach fińskich. O ile spotkanie — zdaniem „Timesa” — nie będzie miało żadnych prawie skutków, o tyle wizyta w Anglii ma mieć wielkie znaczenie

polityczne „ostatecznego utrwalenia przyjaźni angielsko-rosyjskiej”. Czy nie jest to jednak tylko *bonne mine* wpływowego dziennika angielskiego, patrzącego przez różowe okulary na politykę króla Edwarda, którą szachuje na każdym kroku Wilhelm?

KANDYDATURA BISKUPA ROPPA.

Pisma petersburskie donoszą, że pomiędzy kandydatami na arcybiskupa metropolite mohylowskiego, znajduje się ks. biskup Ropp, który na nowem stanowisku znalazłby się w innych warunkach, niż na stolicy wileńskiej.

O uniwersytet.

Sprawa wyższego zakładu naukowego dla Litwy i Białej Rusi jest niestety, aż dotąd otwartą i zupełnie nie posuwa się naprzód. Ma ona za sobą już dość poważną przeszłość pod postacią różnych projektów biurokracji rządzącej i publicystów rosyjskich, a także zabiegów i starań podejmowanych przez zarządy muncypalne miast, jak Wilno, Mińsk, Mohylów i Witebsk.

Trzeba chyba jeszcze jeden czynnik, żywa tradycja uniwersytetu wileńskiego, która tkwi w sercach setek tysięcy mieszkańców Litwy i Białej Rusi i której dotąd nie zdołali ani zatrzeć ani osłabić wszelkie wrogie wysiłki i plany. Jest to niby widmo grobowe, które przecież trwa niezmiennie i jest widzialne jednako dla wszystkich.

Trzeba chyba jeszcze jeden czynnik, żywa tradycja uniwersytetu wileńskiego, która tkwi w sercach setek tysięcy mieszkańców Litwy i Białej Rusi i której dotąd nie zdołali ani zatrzeć ani osłabić wszelkie wrogie wysiłki i plany. Jest to niby widmo grobowe, które przecież trwa niezmiennie i jest widzialne jednako dla wszystkich.

Trzeba chyba jeszcze jeden czynnik, żywa tradycja uniwersytetu wileńskiego, która tkwi w sercach setek tysięcy mieszkańców Litwy i Białej Rusi i której dotąd nie zdołali ani zatrzeć ani osłabić wszelkie wrogie wysiłki i plany. Jest to niby widmo grobowe, które przecież trwa niezmiennie i jest widzialne jednako dla wszystkich.

Trzeba chyba jeszcze jeden czynnik, żywa tradycja uniwersytetu wileńskiego, która tkwi w sercach setek tysięcy mieszkańców Litwy i Białej Rusi i której dotąd nie zdołali ani zatrzeć ani osłabić wszelkie wrogie wysiłki i plany. Jest to niby widmo grobowe, które przecież trwa niezmiennie i jest widzialne jednako dla wszystkich.

Trzeba chyba jeszcze jeden czynnik, żywa tradycja uniwersytetu wileńskiego, która tkwi w sercach setek tysięcy mieszkańców Litwy i Białej Rusi i której dotąd nie zdołali ani zatrzeć ani osłabić wszelkie wrogie wysiłki i plany. Jest to niby widmo grobowe, które przecież trwa niezmiennie i jest widzialne jednako dla wszystkich.

Trzeba chyba jeszcze jeden czynnik, żywa tradycja uniwersytetu wileńskiego, która tkwi w sercach setek tysięcy mieszkańców Litwy i Białej Rusi i której dotąd nie zdołali ani zatrzeć ani osłabić wszelkie wrogie wysiłki i plany. Jest to niby widmo grobowe, które przecież trwa niezmiennie i jest widzialne jednako dla wszystkich.

wszelkich potrzeb przyszłego uniwersytetu. Gdzieindziej miasto daje plac dostateczny i tyle a tyle gotówki, a zaś ziemianie — takie to takie zobowiązują się wypłacać rocznie subsydjum, i to ma bezwarunkowo swoje znaczenie.

Zrozumieć również można zabiegi „ojców” miast, którzy usiłują dla swego grodu pozyskać wyższy zakład naukowy, ze względu na przyszły rozwój miasta, na jego dobrobyt podniesienie cen na mieszkaniach i t. p. Niemal rozczulającą jest ambicja parafjalna, która szuka dla siebie strawy w tak niewinnej a szlachetnej rywalizacji o pozyskanie uniwersytetu dla samej sławy.

Wszystko to — powtarzamy — jest zrozumiałe, jest szczerze ludzkie. Natomiast niepodobna zrozumieć pobudek do wystąpienia takiego publicysty z „Nowoje Wremia”, który, domagając się uniwersytetu dla Litwy i Białej Rusi, mierz przedewszystkiem w... polaków, żydów i litwinów.

Dla kogoż tedy ma być ten przyszły uniwersytet? Czy dla tych staroświeców w Witebszczyźnie, którzy stanowią aż dotąd żywioł bardzo ciemny, obcy ludności miejscowej i nieudanie a sztucznie tu zaszczerpiony?

Czy może dla tych kadrów armji urzędniczej, tam, w Witebszczyźnie rej wiodącej po miastach i miasteczkach? Ależ taką samą armję urzędniczą posiada każde z miast w Rosji: a jeśli chodzi o staroświeców dowodów specjalnie, to jeszcze więcej ich jest, naprzykład, w gub. o-łonieckiej.

Leć postuchajmy jeszcze argumentacji „Now. Wremia”. Witebsk — miasto daleko więcej rosyjskie, niż Wilno i Mińsk. Witebsk posiada dwa sobory katedralne i szesnastą cerkiew parafjalną i filijalną, pięć cerkwi cmentarnych i dziewięć domowych...

Witebsk był z ducha swego odwiecznym miastem rosyjskim i zawsze się wyróżniał dążnością do przechowania u siebie wszystkiego, co rosyjskie. Kiedy zaczynano wprowadzać unję, Witebsk pierwszy wystąpił przeciwko temu!

A więc te są najpoważniejsze tytuły dla posiadania uniwersytetu: dwa sobory, trzydzieści cerkwi i wspomnienie o rzekomym proteście.

Alę p. korespondent bynajmniej nie tłumaczy, co to wszystko ma wspólnego z uniwersytetem. Co najwyżej dane przytoczone stwierdzają potrzebę seminarjum prawostawnego, to oczywiście dla każdego bezstronnego czytelnika.

I jeszcze jedno. Jak zaznaczyliśmy wyżej, p. korespondent jest zdania, że Wilno nie powinno mieć uniwersytetu, ze względu na swą ludność niepełniącą: polaków, żydów i litwinów. A czyż Witebsk nie posiada żydów? Dane urzędowe stwierdzają, że w stosunku procentowym Witebsk liczy więcej żydów, niż Wilno; obok tego zaś przewaga żydów w życiu miejskiem jest znacznie silniejsza, niż to ma miejsce w Wilnie.

Autor urzędowego wydawnictwa z r. 1908 o Witebszczyźnie tak charakteryzuje ludność w Witebsku: „W obecnym czasie centralna część Witebska znajduje się prawie bez wyjątku w rękach żydów; rdzenna ludność białoruska tuli się w wawozach i na króbach miasta”. Wy- starczy to, aby nas przekonać, że korespondent „Now. Wr.” świadomie lub bezwiednie nie mierzyl w ty- dwinów z Wilna, boć żydzi chęba są tacy sami w Witebsku, jak Wil- nie.

Prawda, że wolą potężnego Pio-

